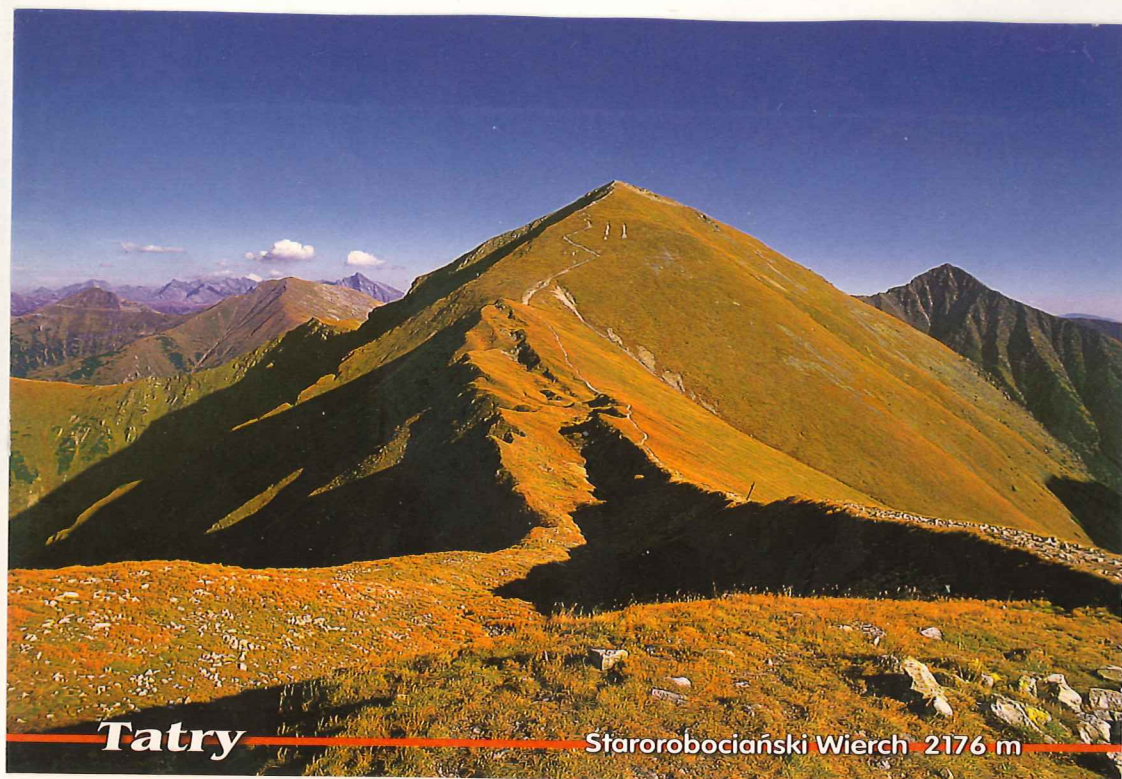


# 2000



Płonie kamienna Tatr korona  
A cisza siada między granie  
Rozleniwiała, rozmarzona...

/Jan Kasprowicz/



Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego

**2000 roku!**

Siedzę sobie kiedy słońce łśni  
Będę siedział gdy zapadnie zmrok  
Czekam nowych lepszych dni  
Kiedy Stary z Nowym wznoszą toast

Śpiewał wiele lat temu zespół „Nasza Basia Kochana”

My czekamy na Nowy Rok, który z pewnością będzie owocniejszy w górskie  
wrażenia niż mijający, chociaż, jak wynika z programu na przyszły rok nasi  
klubowicze mają czym się pochwalić już w tym roku.  
Po noworocznych hulankach spotykamy się już 6-go stycznia, jak zwykle o -  
godz.18-tej w klubowej piwnicy przy Al. Wyzwolenia 41.

A oto plan spotkań na I półrocze 2000 roku:

- 06.01. „W cieniu Annapurny”- S.Bosiak
- 20.01.-„Himalajskie wędrówki”-S.Bosiak
- 03.02.-„Francja, Hiszpania”-S.Chodyko
- 17.02.-„Chiny”-M.Koziaż
- 02.03.-„Tatry”-M.Wisniewski
- 16.03-Wieczór wspomnień –z okazji kolejnej rocznicy powstania klubu
- 06.04.-„Karkonosze”- R.Dłuszyński
- 20.04.-„Ku Rysom”-T.Czapski, S.Bosiak
- 18.05.-„Mała i Wielka Fatra”-M.Dudziński
- 01.06.-Pokaz przezroczy z rajdu klubowego
- 15.06-Pierwsza pomoc na szlaku-M.Jackowska

ele”

Andy –Aconcagua”

na Cmentarzu Centralnym

z plenerowych)

o –Wyborcze.

abranlu –od liczby zebranych zależy

przeźroczy o tematyce górskiej (zestaw

or, jeden zestaw). Nagrody!

zu Grońskiego – zbiórka na pętli MZK na

dz. 10.30 lub przy Głazie o 10.45

na Cmentarzu Centralnym.

ówniej o godz. 16-tej

irystycznego na Polanie Harcerskiej

Puszczy Bukowej- zbiórka na pętli MZK

dz. 10.30

uszczy Bukowej- zbiórka na Basenie

tej

**AMY SERDECZNIE!**

*Vertel!  
c.d.*

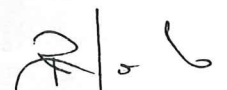




**Imprezy plenerowe:**

- 06.02. -Zimowy Rajd do Lwiej Paszczy-12 km-zbiórka o godz. 10-tej na Basenie Górnicy  
05.03.-Poszukiwanie Wiosny w Górach Bukowych-15 km-zbiórka o 10-tej na Basenie Górnicy  
19.03.-Powitanie Wiosny nad Krąpielą  
09.04.-Wiosna w Górach Bukowych-15 km-zbiórka o 10-tej na Basenie Górnicy  
29.04.-07.05.-Rajd Klubowy-zaprasza T.Czapski  
28.05.-Zróżliskowa Buczyna, Ogród Dendrologiczny w Glinnej-18 km-zbiórka na Basenie Górnicy o 10-tej  
04.06.-Rajd Piratów-Warnowo-Międzyzdroje  
17.06.-Powitanie Lata-ognisko turystyczne

Serdecznie Zapraszamy

  
Roman Soroko  
/sekretarz/

**I. SPOTKANIA W KLUBIE**

- 05.10 -Sławomir Bosla  
-19.10. -Zbigniew Borys  
-02.11. -Spotkanie Zarządu  
(szczegóły w biuletynie)  
-16.11. -Zebranie Sprawozdawcze  
Apelujemy o uświadomienie  
skuteczność zebrań  
-30.11. -Złota Ramka -10  
5-10 slajdów-je  
07.12. -Mikołajki Turystyczne

**II. IMPREZY PLENEROWE**

- 29.10 -Rajd Zaduszkowski  
Osiedlu Bukowy  
-02.11. -Spotkanie Zarządu  
Zbiórka przy Bocznej  
-04.11. -Zakończenie Sezonu  
od godz. 17-tej  
-11.11. -„Złote Liście” -  
na Oś. Bukowy  
-03.12. -Rajd Andrzejkowski  
Górnicy o godz. 10-tej

ZAP

## I. SPOTKANIA W KLUBIE

- 05.10 -Sławomir Boslak- „Pireneje”
- 19.10. -Zbigniew Borysewicz „Andy -Aconcagua”
- 02.11. -Spotkanie Zaduszkowe na Cmentarzu Centralnym  
(szczegóły w bloku imprez plenerowych)
- 16.11. -Zebranie Sprawozdawczo -Wyborcze.  
Apelujemy o udział w zebraniu -od liczby zebranych zależy  
skuteczność zebrania !
- 30.11. -Złota Ramka -konkurs przeźroczy o tematyce górskiej (zestaw  
5-10 slajdów-jeden autor, jeden zestaw). Nagrody !
- 07.12. -Mikołajki Turystyczne

## II. IMPREZY PLENEROWE

- 29.10 -Rajd Zaduszkowy do Głazu Grońskiego - zbiórka na piętl MZK na  
Osiedlu Bukowym o godz. 10.30 lub przy Głazie o 10.45
- 02.11. -Spotkanie Zaduszkowe na Cmentarzu Centralnym.  
Zbiórka przy Bramie Głównej o godz. 16-tej
- 04.11. -Zakończenie Sezonu Turystycznego na Polanie Harcerskiej  
od godz. 17-tej
- 11.11. -„Złote Liście” -rajd po Puszczy Bukowej- zbiórka na piętl MZK  
na Os. Bukowym o godz. 10.30
- 03.12. -Rajd Andrzejkowy po Puszczy Bukowej- zbiórka na Basenie  
Górnicy o godz. 10-tej

ZAPRASZAMY SERDECZNIE !



zbiórka o godz. 10-tej na Basenie  
Górnicy  
ych-15 km-zbiórka o 10 -tej na  
Basenie Górnicy

órka o 10-tej na Basenie  
rniczym

giczny w Glinnej-18 km-  
ym o 10 -tej

apraszamy

Soroko  
tarz/





— ŚNIEŻKA —

ROK 2000

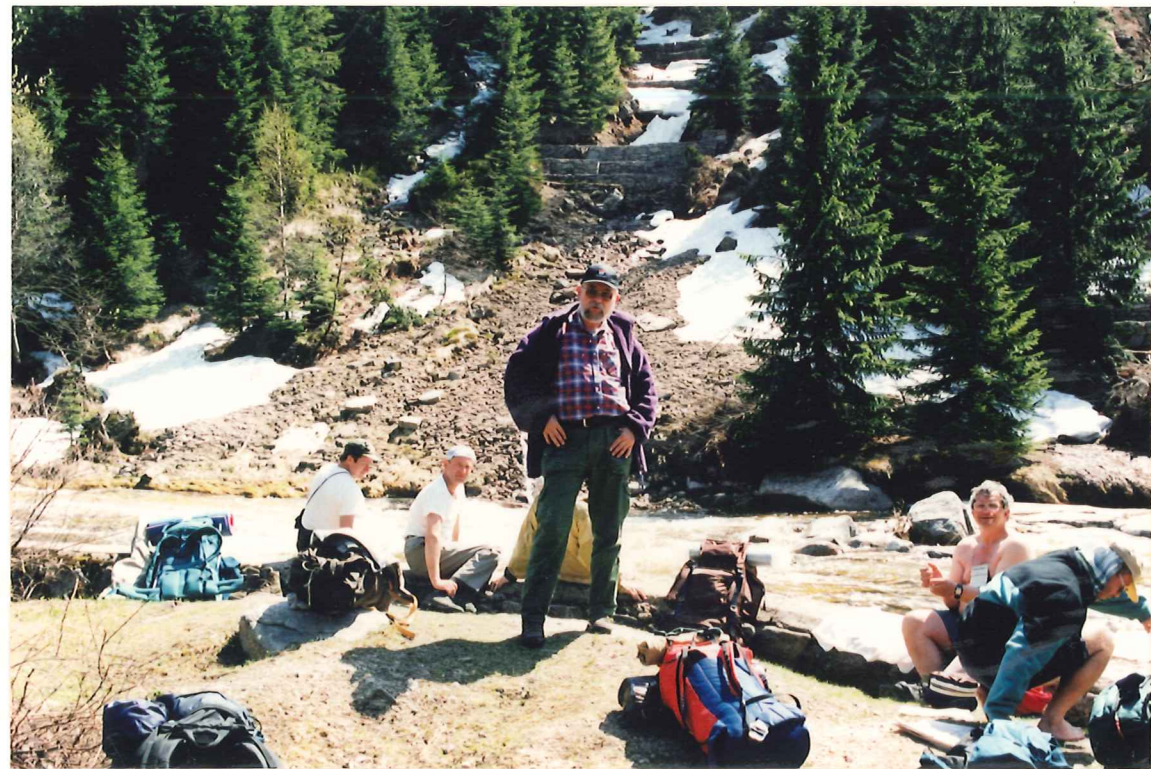
Rajd klubowy -KARKONOSZE - 29.04.-07.05.  
Trasa: Świeradów - STÓG IZERSKI - Smrk -  
Hala Izerska - JAKUSZYCE - Harrachov -  
Dol. Mumlawy - SZRENICA - Biała Łaba -  
ŚNIEŻKA - POMEZNI BOUDY - Okraj -  
Kowary - SZWAJCARKA - Jelenia Góra

Uczestnicy :

1. Tadeusz Czapski - *leżący*
2. Marian Banach
3. Sławomir Bosiak
4. Roman Dłuszyński
5. Jerzy Futkowski
6. Tadeusz Młynarczyk
7. Andrzej Russin
8. Ryszard Wajnert





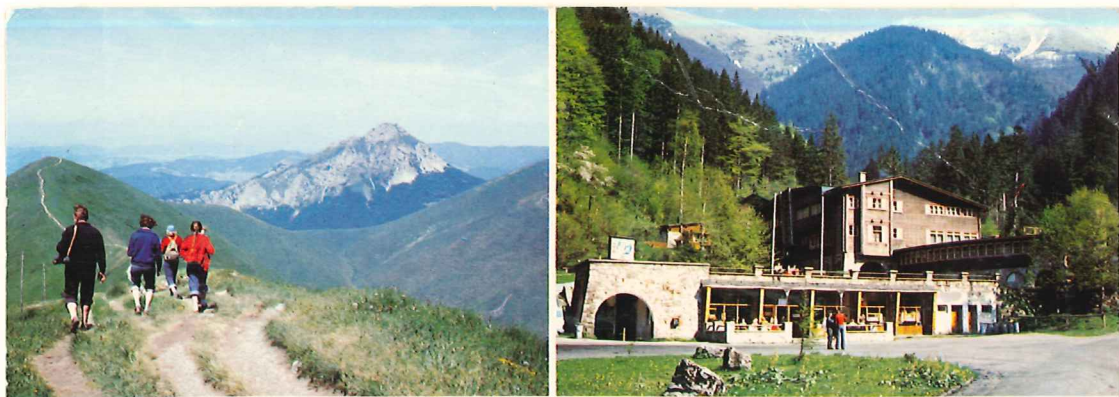


RAJD KLUBOWY  
KARKONOSZE

— 1982/83 —







## MALÁ FATRA-VRÁTNA



**LISTOPAD 2000**

**Wjazd : Szczawnica – Mała Fatra / Słowacja / -  
Karkonosze**

**5 osób pod wodzą Mariana Banacha**



## WSPOMNIENIE o Stanisławie Grońskim – „Możeszcu” — wybitnym polskim alpinście i miłośniku Ziemi Szczecińskiej

Z Stanisławem Grońskim łączyła mnie dawna znajomość. Gdy po wojnie spotkał się w Szczecinie, Groński — zgodnie ze swymi zasadniczymi zainteresowaniami — szukał, w okolicy miasta terenów, na których mógłby przeprowadzać ćwiczenia alpinistyczne i szkolić młode kadry naszych wspinaczy.

Przypominam sobie, jak bardzo był zadowolony, gdy podczas wędrówek po Górach Bukowych „odkryliśmy” sztuczną grotyę znajdującą się w pobliżu Szmaragdowego Jeziora w Zatrójach. Natychmiast zapadła decyzja, iż właśnie ściany tej groty będą służyły taterniczemu narybkowi do szkolenia.

Później Góry Bukowe stały się terenem szczególnie przez niego umiłowanym. Spędzał na ich obszarze prawie że cały wolny czas (o ile, tylko, nie było okazji, by udać się do Zakopanego). Znał tutaj każdą ścieżkę, każdy głaz narzutowy, każde wzniesienie: czy ciekawszymi okaz przyrody.

ON też rzucił myśl, by na obszarze Gór Bukowych rozpo-

cząć znakowanie szlaków turystycznych. O ile obecnie na terenie województwa szczecińskiego posiadany około 1000 km znakowanych tras, to jest to w większości zasługą Stanisława Grońskiego. Gdy tylko miał wolny czas, natychmiast brał kubły z farbami oraz pędzel i „siedział w teren”, by trasa wać szlaki dla turystów.

Robił to nawet w minionym już okresie, czyli w czasie tzw. „czujności”: pewnego razu — było to w okolicy Kołbacza — władze terenowe urządziły zasadzkę na „wroga”, który znakował trasy dla „nieprzyjaciela”. Groński miał wszystkie papiery w porządku a jednakże kosztowało go dużo wysiłku wytłumaczenie „władzy”, w jakim celu maluje na drzewach i płotach kolorowe paski.

Na wszystkie wyprawy, nawet na teren Gór Bukowych, chodził z pełnym ekwipunkiem wysokogórskim. Wszystko po to by nie tracić wprawy. Ponieważ uważał, iż ciężar taki jest jeszcze zbyt mały, zabierał czasem do plecaka kilka cegieł, lub litrowe butelki pełne wody, którą następnie rozdawał zmęczonym towarzyszom.

Po Ziemi Pomorskiej chodził we wszystkich kierunkach. Można spokojnie powiedzieć iż przebył po niej pieszo tysiące kilometrów, wyszukując ciekawe, z krajoznawczego punktu widzenia, miejscowości, zabytki, pomniki przyrody. Zakres interesujących go zagadnień był bardzo szeroki: zajmował się geografią i architekturą, sztuką i przyrodą.

W Szczecinie pracował czynnie przede wszystkim w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym oraz w Komisji Komunikacyjnej przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Przez dłuższy czas był prezesem szczecińskiego oddziału PTTK. Żył sprawami Szczecina: wielokrotnie spędził długie godziny na omawianiu problemów szczecińskich zabytków, szlaków turystycznych na terenie miasta i okolicy, szkolenia przewodników, znakarzy i taterników. Przez tych ostatnich od wielu już lat zwany był „Możeszcu”.

Pisywał dość niechętnie, mimo to był pierwszym twórcą dokładniejszego polskiego opisu turystycznego Gór Bukowych, a dalsze wykazy szlaków województwa szczecińskiego go pozostawił w rękopisie. Bardzo chętnie natomiast brał udział w redagowaniu audycji turystycznych w Polskim Radio.

Wychował w Szczecinie poważne grono młodych krajoznawców tego regionu, co jest niewątpliwie jedną z największych jego zasług.

Można śmiało powiedzieć, iż wszystko co szczecińskie nie było mu obojętne, sprawami Szczecina zawsze żył i dla Ziemi Szczecińskiej ofiarował i wytrwale pracował.

**CZESŁAW PISKORSKI**



ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE  
I POZDROWIENIA OD MARI  
GRONSKIEJ - NIESTETY  
OSTATNIE.



25 XII.  
2000r.

Klub Jutrzan'ski  
w Grecynie

Wszystko się spotykało z wami  
w Grecynie, więc pisać i tą drogą  
składam bardzo serdeczne  
życzenia - aby Boże Narodzenie  
przyniosło wam więcej radości, spokoju,  
a Nowy Rok był sukcesywny

Z serdecznymi  
pозdrowieniami -

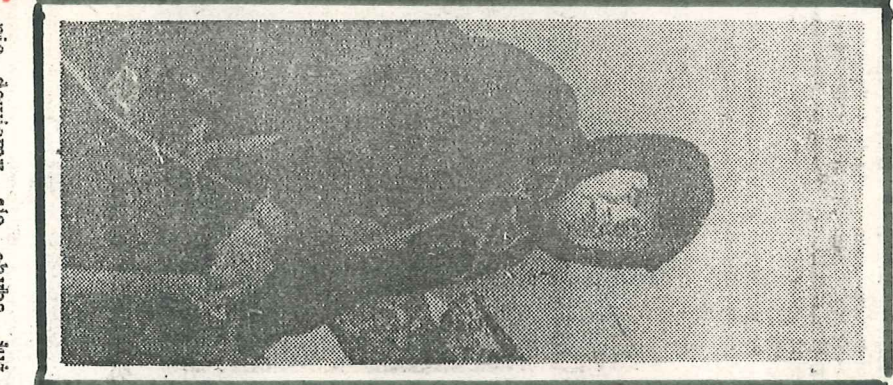
Maria Gronska



# Tragedia sprzed lat

Stanisław Groński to postać znaną obecnie niewiele: kilku dzielnym i bezczelnym klubów turystycznych, zapaleńcom żakowania, no i może co starszym szarem szczeblinonem. Ale przed 25 laty nazwisko to gościło na złołowkach gazet codziennych nie tylko Szczecina, ale i całej Polski.

Kiedy dziś przeglądamy podobne stronice gazet z tamtych dni tytuły elekuryzowały miało pogrążone jak to zwykle w sierpniu w sanie wakacyjnym: „Nowa tragedia w Alpach. Cztery Polacy a wśród nich szczecinak (sic) mgr Stanisław Groński i dwaj towarzyszący mu Jugosłowianie zginęli wśród burzy śnieżnej w okolicach Mont Blanc. Trzej szczęśliwie wrócili — do późnych godzin nocnych brak było wiadomości o losie mgr Grońskiego i Jugosłowiańskich alpinistów”.



Nawet Tatry są niebezpieczne przy niesprzyjających warunkach atmosferycznych natomiast dla zaprawionych w bojach zdobywców szczytów. Cóż dopiero Alpy ze swoim szczytem Mont Blanc. Na taką wspaniałą nie niesprzyjającą pogodę natrafili prawdopodobnie Stanisław Groński. Wyjechał do

Pranji do miejscowości Chardonnax w sierpniu 1937 roku jako kierownik polskiego obozu szkolnego. Na kilka dni przed tragedią wybrał się na wyprawę w rejon Mont Blanc wraz z dwoma Jugosłowianami. Jakże mogły być wówczas warunki atmosferyczne i pogodowe, wyobrazić sobie możemy na podstawie zapisu w dzienniku Wawrzyńca Zulańskiego, który kilka dni później znalazł się w grupie ratowniczej. 16 sierpnia 1937 roku Zulański notował: „Nie ma już niestety zadnej nadziei, aby zyi Groński i wawersowski Mont Blanc z jakimś dwoma Jugosłowianami i wszelkim ślad po nich znaleźć. Nie pomogły telekomunikacje. Nie pomogła akcja, która wczoraj prowadziliśmy przez cały dzień na północnych szlakach Mont Blanc, we mgle, w silnej zadyndze, w głębokim na metr śniegu, pod ciągłą groźbą lawiny, z radiotelefonem, z którego co godzina odzywno się niespokojne wołanie: „Allo, Allo, Jęquipe polonais! Descendez, descendez! Le mauvais temps s'approche” (halo, halo, ekipa polska! Schodźcie, schodźcie! Burza nadchodzi). Burza przyszała rzeczywiście pod wieczór, ale zdołaliśmy już zakończyć nasze bezwonne poszukiwania i uciec do niezagospodarowanego, starożytnego schroniska na Grande Muletts. Wieczorem pionorny wiał, schronisko umieszczone na wysokiej samotnej skałe, sterczącej z lodowca, wyio i trzaszczało pod naporem wiatru. Znow miałem karwał przeważnie, alpejskiej przygody, misieci okupionej zniknięciem starego, zasnętego towarzysza. Dziś w poludnie zeszliśmy z Grande Muletts, a granie Mont Blanc pozostaty puste i ciche”.

Co było przyczyną tragedii nie dowiadamy się chyba nigdy, Góry strzegą zadróżnie swoich tajemnic. Nie odnalazł no nawet ciała Grońskiego i jego współtowarzyszy, a przy próbach niesienia pomocy, oddał swe życie również autor zacytowanego powyżej zapisu — Wawrzyńec Zulański. Niemniej, tak długo jak istnieje nadzieja człowiek zawsze się hudi. Tym oczekiwaniem i emocjom zawdzięczać też należy znow elekuryzującą wiadomość ukazaną się 20 sierpnia 1937 r. — tym razem radośną — jaka po całej serii wieści przygnębiających: „Radosna wiadomość podana z Paryża i Londynu wskazywała szczecinakowi mgr Groński żyje, wczoraj PIRK otrzymało, telegraficzna wiadomość z Genewy: Uratowany polski alpinista jest już w szpitalu w Chamoni”.

Niestety, rzeczywistość okazała się mniej optymistyczna. Już następnego dnia w „prostowianku poinformowano, że liczone doniesienia zagranicznych radiostacji dotyczące losów wyprawy Grońskiego, okazały się nieprawdziwe.

Kim był dla szczecinian Stanisław Groński?

W epoce braku telewizji, czasach kiedy ludzie lubili pod czas spotkań rozmawiać i prowadzić interesujące gawędy, Stanisław Groński był prawie instytucją kulturalno-oswiatową. Urodził się 7 września 1907 roku w Drohobyczu. Pochodził z rodziny góralskiej spod Zakopanego. Jego ojciec, Józef, był julusiem i pasł na halach owce, dzięki jednemu z wytworów wysiłkowi ukonczył szkołę średnią, a następnie studia. Młody więc Stanisław wychowywał się w domu rodzinnym w szacunku i miłości dla gór. Już mając siedem lat chodził na długie wyściczki a nawet wspinaczki. Ten bakcył został mu na całe życie. Pracując, po skonczeniu studiów, na kolei już przed wojną, każda wolna chwila poświęcał górom. W latach 1932, 1936 i 1937 brał udział w wyprawach w Alpy a w roku 1934 uczestniczył w wyprawie na koniunkt alpejskiej, w Góry Atlas.

Po wojnie osiedlił się wraz z rodziną w Szczecinie i tutaj nadal pracował w dyrekcji PKP. Jego zamłowanie krajoznawcze znalazły — tu z dala od gór ujęcie w zainteresowaniach historycznych. W krótkim czasie stał się wybitnym pomoroznawcą. Znał doskonale Szczecin i jego zabryki, pomniki przyrody i miejsca historyczne. Oprawdzał po mesale wyściczki, a później szkolił nowych przewodników. Bardzo chętnie organizował wyściczki piesze w okolicy miasta, a piechorem był nierównanym. Najchętniej prowadził w podszczęcińskie Góry Bukowe. Tutaj znał każde wznesienie, każdy gład narzutowy, każde większe drzewo. Tutaj też rozpoczął akcję znakowania szlaków turystycznych, wyznaczając trasy łatwe i trudniejsze. Zacznie pozostawał w samych Górach Bukowych około 300 km znakowanych szlaków turystycznych. Rejon ten popularyzował i napisał o nim pierwszy polski przewodnik pt. „Knieja Bukowa”. Tu też skonał adeptów talentowa na szlakach szumnej góry w Zdrojach. Prowadził też liczne pogadanki radiowe, spotykał się z młodzieżą. Lubiano słuchać jego „sabatowych gawęd. Zawsze koleżeński i chętny do pomocy. Dzięki wysokiemu wzrosłowi uzyskał przydomek „Moizasz” który ciągnął się za nim od czasów przedwojennych, aż do dni ostatnich.

Oczywiście co roku jeździł w góry, głównie w Tatry, ale też starał się imię polskiej alpinistyki rozsławiać w innych rejonach świata. W wyprawie do Chamoni, góral ten z urzędzenia i zamłowania, wrócił do hal na zawsze.

Jego pamięci poświęcono też kilka pamiątkową w Puszczy Bukowej. Ktoż tak pokochał? nastąpiło to w drugą rocznicę śmierci — 15 sierpnia 1939 roku. Jednakże w 17 lat później musiano ten akt powtórzyć. W 1976 roku jacyś wandalie uszkodził napis pamiątkowy na tzw. „Głazie Grońskiego”. Zanimowana w listopadzie 1976 roku, wykonana przez ołewnie szczeni im. A. Warskiego tabliczka, wyduje się nieszczęśliwa tak jak i gład. Przypominać więc będzie turystom o dziele Grońskiego.

RYSZARD GOGLAN